

Dziennik Łódzki

№ 20.

Sroda, dn. 20 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Aż do zwycięstwa!...

Zaostrzony strajk na tramwajach.

Dyrekcja K. E. Ł. grozi represjami.

Niepodjęte hasło zorganizowania strajku powszechnego.

Wczorajszego wieczoru, o godz. 11 rozpoczął się w kinoteatrze „Oświatowym” drugi z kolei wiec pracowników tramwajowych.

Komisja za utrzymaniem strajku.

Na wstępie przedstawiciele komisji strajkowej złożyli sprawozdanie z przebiegu pertraktacji z dyrekcją K.E.Ł. wskazując, iż dyrekcja stoi nieodmiennie na raz zajętem stanowisku — przeciwstawiając się żądaniom strajkujących. Komisja postawiła wniosek dalszego podtrzymania strajku aż do zwycięstwa.

Nad sprawozdaniem i wnioskiem komisji wywiązała się dłuższa, burzliwa dyskusja, wobec pewnej różnicy zdań jaka przejawiała się wśród zgromadzonych na wiecu pracowników.

„Propozycja” kartelu Z. Z. P.

W pewnym momencie wszedł na trybunę prezes kartelu Z. Z. P. p. R. Kuchciak, który oświadczył m. in. co następuje:

„Obecną sytuację należy wykorzystać. Wobec nieustępliwości dyrekcji K.E.Ł. należy zorganizować strajk powszechny dla poparcia stanowiska pracowników tramwajowych”.

Wniosek p. R. Kuchciaka spotkał się jednak ze sprzeciwem przeważającej liczby zgromadzonych. (a)

Ani dyrekcja, ani inspektorat.

(l) Jak wynikało ze sprawozdań — delegacja strajkujących, która zgłosiła się do dyrekcji z memorjałem — nie została przez p. wicedyrektora Ringa przyjęta.

Inspektor pracy oświadczył, iż dyrekcja K. E. Ł. jest w porządku, postępując w myśl otrzymanych zarządzeń.

Uchwała.

Po długotrwałej gwałtownej dyskusji powzięto ostatecznie uchwałę zaostrzenia strajku, mimo wezwania dyrekcji, która grozi, iż będzie zwalniać tych pracowników, którzy nie zgłoszą się do pracy od środy rano.

Krańce miasta bez połączeń komunikacyjnych.

W myśl porozumienia ze starostwem grodzkim właściciele autobusów winni skierować wozy również na krańce miasta, jak Chojny i Widzew.

Ponieważ wszystkie autobusy kursują na linii Plac Reymonta—Bałucki Rynek, nie docierając do Chojen czy Widzewa — w ciągu dnia wczorajszego policja sporządziła szereg protokółów.

Istotne tło zatargu.

Obecny strajk jest o tyle różny od innych tego rodzaju zatargów, że nie chodzi bezpośrednio ani o kwestję

plac, ani o czas pracy, pośrednio jednak chodzi o jedno i drugie.

Inspektor pracy zwrócił się do dyrekcji K. E. Ł. o wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, z nieznaczniemi odchyleniami ze względu na specyficzny charakter pracy, wykonywanej przez służbę ruchu.

Intencja inspekcji pracy była nader wzniosła: zatrudnienie pracowników nie po 12 lecz po 8 godzin na dobę pozwoli zatrudnić pewną liczbę bezrobotnych przez „zwykające” cztery godziny.

Dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej potraktowała sprawę pod kątem widzenia własnego przedewszystkiem interesu, rozpoczynając od zniesienia nocnych pociągów. W ten sposób z 24 godzin pracy w służbie ruchu zestawiono jako maksimum od 18 do 20 godzin, gdy sama inspekcja wyraża zgodę zatrudniania pracownika tramwajowego po 10 i pół godziny (ze względu na specyficzne, jakieśmy wyżej zaznaczyli, warunki pracy). Proste i oczywiste jest, że w zredukowanej liczbie godzin zatrudnienia wystarczą całkowicie dwie zmiany, zaś dosyć liczne rezerwy pracownicze można będzie przetrzebić zwalniając siły „niewygodne”, zamiast tedy zatrudnienia bezrobotnych — nowi bezrobotni.

Tego najprawdopodobniej inspektorat pracy nie oczekiwał, jakkolwiek poleceniem właśnie inspektoratu pracy zastania się, jak puklerzem, dyrekcja K.E.Ł., usiłując nadać swym pocz-

nianom charakter najzupełniej prawny niegodzący w ustawy o ochronie pracy Nie tu jednak tkwi główne źródło zatargu.

Pracownicy tramwajowi godzą się chętnie na 8-godzinny (w myśl ustaw) dzień pracy, wymagają jednak, aby zasady tej przestrzegano sumiennie, zatrudniając zmianę ranną od 6.30 rano do 2.30 po poł., zmianę wieczorową — od 2.30 do 10.30 wieczór.

Następnie winna rozpoczynać pracę zmiana nocna, płatna oczywiście, wyżej (zgodnie z ustawami dotyczącymi wynagrodzenia za pracę nocną).

Tymczasem nowe regulaminy dyrekcji K.E.Ł. przewidują pracę motorniczego czy konduktora — dzieloną na etapy: troszkę w dzień, troszkę w nocy (t. j. do godz. 12-ej) a conto owych ośmiu godzin.

Pracownik K. E. Ł. winien być — w myśl tych regulaminów — gotowy o każdej porze dnia i nocy na wezwanie dyrekcji. Plac za godziny nocne (11—12, 3—4) niema.

Inspektorat wydał zarządzenie — K. E. Ł. robi dobry interes.

(E. B.)

Przysłowiowy djabeł drukarski wypłatał nam w numerze wczorajszym złośliwego figla. Na wstępie sprawozdania z przebiegu strajku ukazał się zwrot „zastosowania represyj”, zamiast, jak z dalszego tekstu wynika i jak być powinno: „niestosowania represyj”.

„NIECH ŻYJE BRIAND!”

Exposé rządu Laval'a przed Izba.

Francja nie ustąpi nic. — Obowiązki wobec generacji, która przeżyła wojnę.

Udział Francji w budowie dzieła pokoju.

PARYŻ (Pat) Dzisiejsze posiedzenie Izby na którym odczytano deklarację rządową zgromadziło na sali około 400 deputowanych. Przewodniczący wygłosił wstępne przemówienie przerywane często oklaskami. Ustępy dotyczące planu Younga wywoływały burzę oklasków. Oklaski od prawicy do lewicy wywołał również ustęp przemówienia, że Francja nie ustąpi nic wobec wierzylieli bez uzyskania redukcji swych długów.

Ustęp o prestigu Ligi Narodów wywołał na lewicy i skrajnej lewicy okrzyki „Niech żyje Briand”. Po przemówieniu przewodniczącego na trybunę wszedł Laval i odczytał deklarację rządową. Zdania początkowe deklaracji przerywane były uwagami z ław lewicy. Większość Izby oklaskiwała ustępy, że Francja nie zgodzi się na przekreślenie długów reparaacyjnych. Deputowani skrajnej lewicy

rzucali złośliwe uwagi w kierunku większości.

Kiedy Laval odczytał nazwisko Brianda, cała sala zabrzmiała oklaskami. Ustępy deklaracji dotyczące polityki zagranicznej były prawie jednogłośnie oklaskiwane. Laval schodząc z trybuny prosił aby Izba zajęła się dyskusją nad polityką zagraniczną.

PARYŻ 19.1. (PAT). Deklaracja rządu głosi m. in. Poprzedni gabinet podał się do dymisji nie na skutek głosowania w Izbie, której zaufanie cieszy się dotychczas. Deklaracja przypomina, że usiłowano rozszerzyć skład gabinetu aby mógł on łatwiej sprostać trudnościom, które same przez się wystąpiły przy określaniu programu zasadniczego polityki zagranicznej, dotyczącej odszkodowań oraz ograniczenia i redukcji zbrojeń. Wyśiki teoretyczne wydają się być raczej

wytworem doktryn wyobrażeń niż realnej rzeczywistości, zaleconej przy rozważaniach anulowania spłat odszkodowawczych. Nie można jednak przyjąć tych form, które mogłyby zakończyć kryzys, natomiast godziłyby w życiowe interesy Francji i jej prawa sankcjonowane przez dobrowolne traktaty.

Mamy obowiązki wobec generacji, która przeżyła wojnę aby uczynić upominek z wiarygodności bez równoczesnego zwolnienia nas z naszych własnych długów. Posiadamy obowiązki wobec przyszłej generacji i musimy dbać, aby Francja po kryzysie nie znalazła się w gorszych warunkach egzystencji międzynarodowej.

Polityka jaką Francja prowadzi będzie na konferencji rozbrojeniowej została określona w memorandum z dnia 15 lipca ub. r. Polityka ta jest od lat

12 stałą polityką Francji i Ligi Narodów. Deklaracja przypomina udział Francji w dziele pokoju poczynając od propozycji Leona Bourgois do powszechnego aktu arbitrażowego który aczkolwiek nie został ratyfikowany, niemniej jednak pozostał wyrazem pełnym francuskiej koncepcji pokojowej. Z temi wszystkimi aktami związane jest imię Brianda a przyczyniły się do ich powstania polityka narodu oraz wszystkich partii politycznych francuskich. Wszyscy zresztą Francuzi widzą sukces tej polityki w pełnym poszanowaniu pojęcia arbitrażu, w definicji napadu i we wzajemnej pomocy gwarantującej pokój. Francja niezachowanie będzie przestrzegała tych zasad, zresztą ci, którzy ku naszemu niezadowoleniu nie są po naszej stronie w gruncie rzeczy podziwiają zasadnicze punkty naszego postępowania.

Budżet min. przem. i handlu na komisji.

Budżet

W komisji budżetowej toczą się dalsze obrady nad budżetem państwa na r. 1932/33. Na posiedzeniu dzisiejszym budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu referował bardzo wyczerpująco poseł Minkowski (BB).

Kartele.

W ocenie ogólnej sytuacji gospodarczej sprawozdawca jest raczej optymistą i dowodzi, że siłą naszą jest gospodarstwo wszechstronne, że zdolność rozwojowa zatamowana jest przesileniem, a nie z przyrostu cofającą się. Mówca wyraża nadzieję, że do przesilenia przetrzymamy. Wykazuje następnie mówca skalę spadku produkcji, zaznaczając, że czołowym pionem w tym procesie spadku wytwórczości jest rolnictwo. Dotykając zagadnienia handlu, powitał mówca z zadwojeniem zapoczątkowanie reformy podatku obrotowego. Omawiając w łączności z kwestią handlu zagadnienie kartelizacji, mówca, holdując zasadzie i tej kartelizacji, wyraża pogląd, że mylnym jest podział karteli na złe i dobre, gdyż w obecnym okresie trudności gospodarczych o wszystkim decyduje kierownictwo.

Aktywizacja morza.

Podkreśla dalej mówca ważność aktywizacji polskiego morza przez kierowanie naszego wywozu polskimi kolejami przez porty polskie i polską żeglugę. To też mówca z zadowoleniem wita ostatnie zarządzenia celne rządu, protegujące import przez porty polskie. Podnosi jednak, że momentem decydującym będzie tu wysokość тариф eksportowych. To też polityka Ministerjum Komunikacji musi pozostawać w najściślejszej harmonii z ogólną polityką gospodarczą kraju.

Własne koszty produkcji.

Ważnym zagadnieniem, wpływającym na zdolność eksportową, jest kwestia własnych kosztów produkcji. Inne kraje rozwiązały w sposób korzystny dla siebie tę sprawę drogą deprecjacji walut. My tą drogą nie pójdziemy. Musimy jednak dążyć do potaniaenia naszych kosztów wytwarzania. To też mówca uważa za konieczne sprowadzenie plac wyższej administracji do właściwego poziomu, ponieważ wykazują wybujałość, oraz rewizję systemów finansowych, społecznych instytucji ubezpieczeniowych, racjonalizację samych świadczeń oraz rewizję plac w przemyśle.

Zarządzenia celne.

Z zainteresowaniem słuchano uwag referenta, dotyczących ostatnich zarządzeń celnych. Przypomniał on, że wedle wywiadu prasowego ze strony ministra skarbu przy opracowaniu tych zarządzeń wzięto pod uwagę trzy momenty: pierwsze zagadnienie skierowania transportów owoców przez Gdynię; 2) sprawa organizacji międzynarodowych targów owocowych w Gdyni; 3) kwestję wyzyskania importu owoców dla rozszerzenia naszych możliwości eksportowych drogą kompensacji.

Mówca przyznaje, że to są argumenty ważne, jednakże dzieje się to wielkim kosztem, przede wszystkim zaś stwarza się tą drogą faktycznie obcy monopol ze szkodą własnego handlu, a nadto wskutek konieczności inwestycyjnych miejscowych, niezasobny finansowo aparat handlowy nie będzie mógł do takich operacji przystąpić.

To też referent odnosi się do projektu krytycznego, gdyż uważa systemy monopolistyczne, koncesyjne, licencyjne i t. p. za twory sztuczne i pozbawione realnej wartości. Wyupuklić to uważa za swój obowiązek.

Następnie obszerniej omawiał mówca stronę cyfrową budżetu ministerjum przemysłu i handlu.

Dyskusja.

Po przemówieniu referenta wywiązała się dyskusja.

Posel Langer (Stronnictwo Ludowe) zapytuje czy rząd ma zamiar znieść ustawę kartelową i w jakim stadium znajduje się ta sprawa.

Posel Wachnuk (kl. Ukraiński, soc. rad.) prosi o wyjaśnienie w sprawie postawionej jakoby likwidacji żupy solnej w Kosowie.

Posel Rymar (kl. nar.) ogranicza się do spraw związanych ściśle z budżetem Według mówcy przedsiębiorstwa państwowe brną w długi. Mówca zapytuje, czy prawdą jest, że nowe ustawy o organizacji życia gospodarczego podporządkują izby przemysłowo handlowe i rzemieślnicze wojewodom. W konkluzji oświadcza, że należy zerwać z dotych-

czasową polityką i nastawić się raczej na stopień likwidacji rozbudowanych ponad miarę przedsiębiorstw państwowych.

Pos. Rybarski,

Wielką sensację wywołała mowa p. Rybarskiego z Kl. Nar., który zajął ostre stanowisko względem przemysłu i stanął w obronie plac w przemyśle na Śląsku. P. Rybarski powiedział m. in., że przemysł śląski, który dąży obecnie do obniżenia plac napewno nie pozwoliłby sobie obniżyć zarobków nawet o 1 proc. Poza to p. Rybarski ostro wypowiedział się przeciwko polityce rządu wprowadzającej kartele.

W przededniu decyzji.

Czy w czwartek wybuchnie strajk na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 19. 1. (tel. wł.)—Pierwsze dwa dni po ogłoszeniu przez zarządy kopalń zapowiedzi 21 proc. niżki plac robotniczych, upłynęły wśród ogromnego przygnębienia, ale w spokoju. Wczoraj wieczorem zaczęło się już jednak wrzenie. Przed ogłoszeniami o niżce plac. wywiezionymi w wszystkich kopalniach i hutach Górnego Śląska, oraz w 18-tu kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, gromadzą się górnicy w nastrojach podnieconych.

Wczoraj po południu odbyły się w Katowicach obrady zespołu pracy związków zawodowych górniczych i hutniczych. Uchwalono na cwartek dn. 21 b. m. zwołać do Katowic kongres radców zespołu pracy wszystkich kopalń i hut.

Poza to zespół wysłał wczoraj wieczorem do rządu centralnego w Warszawie depezę głoszącą między innymi, że 100.000 robotników na Górnym Śląsku wypowiedziało pracę, domagając się bezwzględnie uwolnienia znanego obwieśzczenia pracodawców. W interesie spokoju publicznego — głosi depeza — ministerjum powinno natychmiast zająć zdecydowane stanowisko, w innym bowiem razie związki zrzeszone w zespole pracy zrzucają z siebie całkowitą

odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków.

W wyniku obrad związku górnicze i hutnicze wydały również komunikat prasowy, w którym wystąpienie przemysłowców nazwano prowokacyjnym i uważane jest za gwałt wymierzony przeciwko robotnikom, niezgodny z istniejącymi przepisami.

Nastroje przed czwartkowym kongresem panują bardzo nieustępliwe. Po wszechnie liczą się z możliwością proklamowania strajku. Dyskutowana jest już raczej sprawa, jaką formę strajku kongres wybierze.

Najbardziej umiarkowani wypowiedają się za strajkiem włoskim, t. j. stwieniem się do pracy i wykonywaniem jej w wolnym tempie, ale raczej szanse ma proklamowanie strajku zwykłego, t. j. porzucenia pracy. Ze strony żywiołów skrajnych wysuwane jest hasło strajku czarnego, t. j. porzucenia pracy nawet w tych działach, których unieruchomienie grozi zniszczeniem kopalń.

Tak, jak sytuacja wygląda obecnie, o jakichkolwiek rokowaniach z przemysłowcami mogłaby być mowa dopiero wówczas, gdyby cofnięte zostało zarządzenie o niżce plac.

Mała konferencja „lozańska” w Genewie.

Tymczasowe przedłużenie moratorium Hoovera

PARYŻ, 19. 1. — Rokowania francusko-angielskie w sprawie konferencji lozańskiej i reparacji nie zostały jeszcze ukończone i prawdopodobnie nie zakończą się przed terminem zwołania konferencji. Mocarstwa są zdania, że konferencja nie doprowadzi do żadnego wyniku, jeżeli przedtem wierzyciele i dłużnik nie uzgodnią pewnych zasadniczych kwestyj. „Echo de Paris” twierdzi, że osiągnięto już pewne zbliżenie między tezą angielską i francuską. Rząd angielski godzi się podobno na przedłużenie moratorium Hoovera o pół, względnie o cały rok, podczas gdy dotychczas domagał się moratorium jednorocznego, któreby dotyczyło również bezwzględnych rat reparacyjnych. Rząd francuski miał wysłać do Londynu notę, w której

proponuje, aby podczas konferencji rozbrowiowej ministrowie spraw zagranicznych państw wierzycielskich i Niemiec wraz z szeregiem rzeczoznawców odbyli krótką konferencję reparacyjną w Genewie. Punktem wyjścia tej konferencji byłaby kwestja przedłużenia moratorium Hoovera i to stanowiłoby jej zasadniczy temat. Żądania Niemiec zawarte w deklaracji Brüninga, a domagające się ostatecznego skreślenia reparacji, nie byłyby rozpatrywane, teza niemiecka więc upadłaby ostatecznie. W ciągu trwania przedłużonego moratorium mocarstwa prowadziłyby dalej rokowania dyplomatyczne, poczem dopiero po uzgodnieniu wzajemnych stanowisk, miałaby się odbyć konferencja reparacyjna.

O zajścia antypolskie w Jedwabnie.

Hakatyści wschodnio-pruscy przed sądem.

KRÓLEWIEC, 19. 1. (PAT) W sądzie w Niborku rozpoczął się proces przeciwko 104 osobom oskarżonym o zajścia w Jedwabnie. Głównym oskarżonym jest właściciel ziemski Otto który dał inicjatywę napadu na prokuratora i policję, którzy chcieli zaarrestować kilku sprawców napadu na polaków. Otto i towarzysze oskarżeni są o naruszenie spokoju publicznego. W czasie napadu prokurator i policjanci wyszli cało jedynie dzięki przybyciu z pomocą oddziału 40 policjan-

tów, którzy z trudem rozproszyli napastników.

Budynek w którym toczy się proces otacza silny oddział policji. Sala wypełniona po brzegi. Na ławach dziennikarskich zasiadło kilkudziesięciu dziennikarzy niemieckich i kilku przedstawicieli pism polskich. O przychylnym nastroju dla oskarżonych świadczy fakt, że w petycji wniesionej przez pewną grupę hakatystów domagającej się ogólnego traktowania oskarżonych podpisany był jeden z są-

Rozszerzenie nożyc.

Wice-marszałek Polakiewicz zabierając głos podkreśla, iż wobec tego, że niema już zbytnej możliwości ekspansji naszego eksportu dla braku odpowiednich kapitałów i odpowiedniego przygotowania technicznego, przemysł nasz winien w 70 proc. nastawić swą produkcję na rynek wewnętrzny na którym najpoważniejszym konsumentem jest wieś. Mówca stoi na stanowisku, że rozszerzenie się nożyc między cenami produktów rolnych a przemysłowych jest najbardziej niebezpieczne i wpływa najbardziej na napięcie obecnego kryzysu. Musi nastąpić obniżenie cen na żelazo, naftę, sól i t. d.

Nowe Northverordnung prez. Hindenburga.

Wojna celna

wypowiedziana została przez Niemcy.

BERLIN, 19. 1. (tel. wł.) — Dzisiaj ukazało się nowe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Hindenburga, należące do serji t. zw. Northverordnungen. Rozporządzenie dotyczy nowych stawek celnych, które rząd będzie miał prawo wprowadzić zależnie od potrzeby.

Wysokie stawki celne będą nakładane na towary, pochodzące z tych krajów, których waluta spada poniżej parytetu złota. Cła mogą obejmować towary jak i całe grupy towarów.

Rozporządzenie wymienia w pierwszym rzędzie te państwa, które nie zawarły dotychczas z Rzeszą Niemiecką traktatów handlowych oraz, które traktują towary pochodzenia niemieckiego w sposób nieprzychylny. W tych wypadkach stosowane będą cła wyrównawcze.

Rozporządzenie przewiduje, że o ile Rzesza Niemiecka rozpocznie rokowania o traktat handlowy z jakimkolwiek mocarstwem, to wtedy represje celne zostaną zawieszane na przeciąg 6 miesięcy.

Northverordnung wchodzi w życie w dniu opublikowania.

Wiadomość o wprowadzeniu wysokich cel ochronnych wywołała w sferach handlowych Berlina wielkie wrazenie.

dziów przysięgłych. Po dłuższej dyskusji prokurator osiągnął orzeczenie sądu wykluczające tego sędziego z obrad

KRÓLEWIEC, 19. I (PAT). W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom zająć w Jedwabnie zeznawali główni oskarżeni. Starali się oni zbagatelizować całe zajście. Większość oskarżonych starała się wyłomaczyć swe stanowisko wobec prokuratora i policji tem, że działali w stanie podchmielnym i że winę za rozwój tragicznych wypadków ponosi sam prokurator i żandarml, którzy zbyt rygorystycznie wystąpili wobec tłumów. Przebieg procesu odsiania jednak prawdziwe oblicze sprawy i tragizm całego zajścia. M. innymi prokurator gdy tłum obciął siłą odbić aresztowanych oświadczył, że wydanie aresztowanych może nastąpić po jego trupie. Z przemówienia prokuratora wynika również że napastnicy stawiali czynny opór policji. O nastrojach na sali świadczy charakterystyczny wypadek. Oto jeden z oskarżonych zwrócił się do przewodniczącego z oświadczeniem, że na sali jest obecny konsul polski, który paraliżuje oskarżonych, którzy boją się zeznawać obawiając się jego zemsty. Przewodniczący przerwał rozprawę i wówczas okazało się, że konsula polskiego na sali niema ani nie było. Hitlerowej wykorzystując nastroje wśród oskarżonych wskazywali na to, że gdyby nawet nastąpił wyrok skazujący ich na karę ciężką, więzienia to kary tej nie odsiedzą gdyż niedługo już nastąpi objęcie rządów przez Hitlera.

Bessarabska kość niezgody

Na marginesie rękowań sowiecko-rumuńskich.

Rokowania sowiecko-rumuńskie o pakt wzajemnej nieagresji utknęły, a utknęły wskutek żądania Sowietów, aby z tej gwarancji wyłączyć sprawę Besarabską.

W ten sposób Besarabia odegrała jeszcze raz rolę kości niezgody międzynarodowej, rolę powtarzającą się stale od lat dziesiątków, a nawet setek.

I jak dobry strategik, nieznaną nawet historii politycznej jakiegokolwiek kraju, z samego terenu może wywnioskować, gdzie się rozgrywały w przeszłości rozstrzygające bitwy i gdzie się rozegrają w przyszłości — tak samo polityk, usłyszawszy tylko nazwę Besarabji, wie od razu, że się zanosi na jatrzącą dyskusję, poza którą kryją się daleko sięgające plany.

Besarabia w przeszłości, przez cały mgławicowy okres Rumunii, kiedy jeszcze była dwoma ksiąstewkami Multan i Wołoszczyzny, stanowiła požądanie nie tylko owych ksiąstewek, ale równocześnie sąsiednich potęg, Turcji i Rosji, bo była pomostem, po którym one wzajemnie mogły się dobrać do siebie.

Ostatecznie Rosja opanowała Besarabię, a chcąc kupić sobie życzliwość rumuńską, w roku 1856 odstąpiła jej i tam zapewniła sobie pomoc w dwadzieścia jeden lat później przeciw Turcji, gdyż Rumunja przepaściła bez protestu i przeszkody wojska rosyjskie przez swoje terytorjum i nawet wzięła po ich stronie czynny udział w wojnie tureckiej w r. 1877.

Spotkała ją za to osobliwa nagroda.

Rosja w Traktacie Berlińskim w roku 1878 wymusiła na mocarstwach warunkowe „pozwolenie”, na możliwe zajęcia Besarabji, zmuszając równocześnie Rumunję, aby wzamian zabrała niezdrówą i bagnistą Dobrudżę, której posiadanie narażało Rumunję na ciągłe zatargi z Bułgarią, mającą takie same etnograficzne pretensje do Dobrudży, jak Rumunja do Besarabji.

Carska Rosja na tem nie poprzestała. Nie zadowolając się bowiem platonizmem „pozwoleniem”, w rok później wyegzekwowała z całą bezwzględnością odpowiedni paragraf traktatów, a nadto zażądała od Rumunji, aby otworzyła jej na stałe drogę wojskową do Bułgarii przez Dobrudżę, co miało być pierwszym etapem zaborczego jej pochodu do cieśnin czarnomorskich i do Konstantynopola, jako celu i osi rosyjskiej światowej polityki zaborczej.

Odtąd Besarabia stała się wiecznie krwawiącą raną patriotyzmu rumuńskiego, widmem, które każdy, kto chciał pozyskać Rumunję dla siebie, wyprowadzał na scenę.

Przed wielką wojną obie strony nieprzyjacielskie obiecywały Besarabię Rumunji. Niemcy przyrzekały ją, jako łup wojenny, po rozbiu Rosji, a sprzymierzeńcy otworzyli przed nią widoki powrotu Besarabji w rumuńskie granice, o ile to będzie żądaniem ludności besarabskiej.

Po załamaniu się Rosji i zakończeniu wojny, ludność Besarabji istotnie oświadczyła się za Rumunją i w ten sposób zdawało się, że „kość niezgody” została raz na zawsze pogrzebana.

Kryzys w Nowym Jorku.

Pozory. - Luksus i nędza. - Wojna przeciw maszynom. - Wysiłki reklamy. - Wszędzie to samo.

Nowy Jork, w styczniu. Na pierwszy rzut oka Nowy Jork nic się nie zmienił w ciągu roku. Union Square wygląda po dawnemu jakby się znajdował na rozdrożu całego świata. Drapacz nieba, feeryczne konstrukcje smukłych budynków, świecących się fosforycznie, obok nich niższe domy, jakby umyślnie pozostawione tu dla uwydatnienia gigantyczności nowych budowli. Ostra strzała jakby wyrzynała się w chmurę.

Nikłowa wieża Empire State płonie czerwonymi ogniami i wyrzuca światło przez otwory dwudziestu tysięcy okien. 5-a i 14-a Avenue krzyżując się wylewają potoki samochodów, omnibusów i masy ludzkiej. Ruch, pośpiech i szalony, otumaniający pęd — tak, jakby cała ludzkość wyległa nagle na ulice i tłoczyła się strwożona, nie wiedząc dokąd iść.

Zapada wieczór. Nowy Jork szuka rozrywkę. Dziesięć tysięcy miejsc w Roxy, świątyni filmu dźwiękowego, już są sprzedane! W Earl Carroll, albo u Ziegfelda trzeba zamawiać bilety na tydzień naprzód. W dzień przedstawienia można je dostać po potrójnej cenie od przekupnia.

W „speakeasies” elegancki Nowy Jork pije alkohol narówni z „gangsterami”, rzeźmieszkami i opryszkami, tłocząc się, jak śledzie w beczce. Można jeszcze pójść do jednego z „nightclubs”, gdzie bez 20 dolarów wogóle nie wpuszczą do środka.

Tam zobaczy się girly, modystki, najpiękniejsze dziewczęta świata.

Przedstawienie pod modnym hasłem sex-appeal'u. I wszędzie pełno! Codziennie kilka statków odplywa na Bermudy i do Hawany — bo tam wolno pić. Kabinę zawałone są butelkami szampa. Po powrocie pasażerów wynoszą ze statku.

Przyjemność ta nie należy do takich. I znowu tłok, wszędzie tłok.

I to się nazywa kryzys!..

Powierzchnowemu obserwatorowi mogłoby się wydać, że Nowy Jork 1932 r. nie różni się niczem od Nowego Jorku 1930 roku. To samo szalone tempo życia, światło, ruch, żądza użycia. Tak jednak nie jest.

Różnice są i to duże. Widoczne są więcej przy świetle dnia, niż przy świetle neonów. Nowy Jork jest zbyt wielkim miastem na to, aby mieć jednolitą skalę życia. Dla tego też nigdzie niema tak rażącego, tak brutalnego kontrastu luksusu z nędzą.

Luksus jest tą maską zewnętrzną dla cudzoziemców i dla oszukania samych siebie. Ale co się pod nią kryje?..

Przejdźmy po Union Square. Jest tam małe rondo: pośrodku wydeptany trawnik; wokoło postój taksówek. Na trawniku leżą, siedzą, drzemają apatycznie szare postacie. Jeden rzut oka nie wystarczy, aby wiedzieć, co to za jedni.

Aezrobotni! Jedni z ośmiu milionów ludzi bez pracy, których liczy w tej chwili Ameryka.

Pełno ich na wszystkich skwerach, na przedmieściach, kręcąc się koło teatrów i lokali zabawowych. Czasem zebrają, czasem zebrańnię chcą pokryć fikcją pracy. Pomagają wysiadać z samochodu, proponują odniesienie pakunku.

I, jak zawsze i wszędzie, żerują na

Sowiety odgrzebały ją na nowo. A czy poza obecnym ich żądaniem kryje się prosta chęć udaremnienia rokowań z Rumunją przez stawianie niemożliwych warunków, czy też.. owe tradycyjne światoburcze plany, odziedziczone po Rosji Piotra Wielkiego i po późniejszej Rosji carskiej, czy może jedno i drugie — co można pozostawić spokojnie do rozstrzygnięcia zmysłowi politycznemu czytającego ogółu. D.

nich agitatorzy. Kręcą się wśród nich niestrudzenie, są słuchani, choć by dlatego, że tamci i tak nie mają nic do roboty. Oto jakiś speaker wskakuje na ławkę i w płomiennym przemowie wypowiada wojnę... maszynom.

— My, obywatele amerykańscy, zrobiliśmy Stany Zjednoczone największym przemysłem państwem świata! I cóż? maszyny odebrały nam chleb! Towarzysze! przez z maszynam!

Interwencja policjanta kładzie kres przemowie.

Niektórzy bezrobotni grają całymi dniami prowokacyjnie w piłkę nożną pod oknami fabrykantów. Jest w tem pewien swoisty humor amerykański, nawet w sytuacji tragicznej.

Poza tem zastój w handlu, zastój niebywały. Wszystko jest do sprzedania i wszystko do wynajęcia. Pod tym względem Nowy Świat nie różni się od starożytności. W kilkunasto piętrowych sklepach, oświetlonych jak w bajce — pustki. Obrzynie plakaty reklamowe nawołują do kupna:

„Nie wycofujcie z banku pieniędzy! Nie ulegajcie panice! Kupujcie jaknajwięcej, a przyczyniecie się do dobrobytu kraju i własnego!” „Kupować te-

raz to oszczędność, bo sprzedajemy po cenach niższej kosztu!” „Za pół darmo, aby zaraz, tylko u nas!”

I mimo wszystko — w sklepach pusto. Na samej tylko 7-iej Avenue przeszło tuzin wielkich firm ogłosiło upadłość. Więc sprzedaż z licytacji i — stado kruków, zlatujących się na licytacje, kupujących po śmiesznie niskiej cenie. Ci, co mają trochę gotówki i wiedzą, że przetrwają kryzys. Bogactwo przyszłości. Bractwo, rozsiane po całym świecie.

Na licytacji Chrysler idzie za 100 dolarów, zegar z ceną 200 dolarów — za dziesięć. I tak dalej.

Nowy objaw kryzysu: niema domu, na którymby nie wisiała karta, lub kilka kart z napisem: „do wynajęcia”. Lokale duże, małe, pokoje, sklepy, garaże, cafe piętra — wszystko jest do wynajęcia.

— Ktośby chciał, mógłby natychmiast wynająć cały Empire State z jego 102 piętrami — mówi ironicznie pewien stary Amerykanin. — Tak, tak minęły czasy kryzysu mieszkaniowego w Nowym Jorku!

Jak powszechne są pewne zjawiska na całym świecie!

Realizacja programów Z. S. Nowe władze Związku Strzeleckiego w Łodzi. Szeroki zakres prac i wspaniałe ich rezultaty.

Dnia 17 b. m. odbyło się walne zebranie delegatów Związku Strzeleckiego miasta Łodzi, celem dokonania wyboru nowych władz na rok bieżący.

Zebrańnię zagalął prezes zarządu, ppłk. dypl. Walawski, poczem ukonstytuowało się prezydium zebrania w składzie; przewodniczący mag. Janowski — jako asesorzy: p. Pajserowiczowa i Wasiak, sekretarz: p. Fil.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu wynika, że Związek Strzelecki na terenie naszego miasta osiągnął wysoki stopień rozwoju. Liczy on kilka tysięcy członków, posiada 11 Oddziałów męskich i 4 żeńskie oraz 14 świetlic (w r. 1929 tylko 3). Wszystkie przedmieścia otoczone są siecią placówek strzeleckich, skupiając i wychowując młodzież rzemieślniczą i robotniczą.

Przed kilku miesiącami stworzono pom. się rozwijający Uniwersytet Strzelecki, pierwszobętego rodzaju placówkę w Polsce. Ponadto prowadził Z. S. kuchnię dla najbiedniejszych w dzielnicy Bałuty na 500 osób i w dzielnicy Koziny również 500 osób.

W ostatnich czasach daje się zauważyć silny dopływ inteligencji, a to nauczycieli, oficerów i przedstawicieli wolnych zawodów. W bieżącym roku pracę w Związku bezinteresownie przeszło 50 nauczycieli i nauczycielek, prowadząc w oddziałach wykłady z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Prócz realizowania programów dziedziny wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego urzędują Związek Strzelecki obchody i uroczystości narodowe dla miejscowej ludności we wszystkich dzielnicach robotniczych. Zwalczając skutecznie organizację antypaństwowe, pełni Związek Strzelecki doniosłą służbę w interesie ogólnym.

Po dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu i Komisji Rewizyjnej dokonano wyboru nowych władz.

Prezesa został wybrany przez akłamację po raz trzeci ppłk. dypl. Walawski Stanisław, w skład zarządu weszli: dyr. gimn. Fabrycy, dyr. Kostowski, nac. wydz. kuratorium Krzywobłocki, mgr. Denys, por. rez. Neuman i p. Sobocki. Z okazji Walnego Zebrania wysłano holdownicze telegramy do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, ks. biskupa Bandurskiego, gen. Rydza-Smigłego i Komendanta Głównego Z. S.

Ponadto wystosowano ozdobny adres do wicewojewody łwowskiego, mgra Dychdalewicza, który jako łódzki starosta grodzki przyczynił się wybitnie do rozwoju Z. S.

Adres ten wręczy wicewoj. Dychdalewiczowi specjalna delegacja Z. S.

Na Zjeździe jako przedstawiciele Okręgu IV Związku Strzeleckiego byli obecni: prezes obyw. Kucharski i mgr. Janowski zaś jako przedstawiciele komendanta Okręgu por. Dębowski.

W końcu uchwalili Zjazd gorące podziękowanie za popieranie poczyniła Z. S. obyw. gen. Małachowskiemu, gen. Olszyna - Wilczyńskiemu, Towarzystwu Przyjaciół Z. S., posłowi Wolczyńskiemu, inspektorowi PP. Elsser-Niedzielskiemu oraz zarządowi i komendzie Okręgu IV Z. S.

Niewypłacalność magistratu Nowego-Jorku.

NOWY JORK, 19.1. (tel. wł.). Krążące od dość dawna pogłoski o trudnościach finansowych miasta Nowego Jorku, znalazły wczoraj nagle potwierdzenie w mowie burmistrza Walkera, wygłoszonej przez radio do społeczeństwa.

Burmistrz Walker oznajmia, że nie ma powodów do ukrywania rzeczywistego stanu rzeczy. Nowy Jork znajduje się w przededniu bankructwa, które nastąpi niechybnie, o ile rząd nie pośpieszy z pomocą finansową. Dotychczasowe zabiegi o uzyskanie pożyczek w bankach prywatnych speliły na niczem, kasy miejskie są puste i urzędnicy powinni przygotować się na najgorsze. Prawdopodobnie pensje w dniu 1 lutego nie będą już wypłacone.

Mowa burmistrza wywarła wstrząsające wrażenie, gdyż nikt nie spodziewał się tak szybkiej katastrofy. Związki pracowników miejskich zapowiedziały na dzień dzisiejszy szereg wieców. Do urzędników przyłączają się nauczyciele. Poza tem nie jest wykluczone, że przyłączy się również policja.

Prasa nowojorska, komentując mowę Walkera, przypomniała rozpaczyliwy stan miasta Chicago, jaki wytworzył się tam po ogłoszeniu niewypłacalności przez kasy miejskie.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

54)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki falszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierszkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowe indywidualum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł panie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstępu.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavalle, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olzańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił serwać z Kierszkowską zarzucając jej nieśląństwo.

Do decydującej rozmowy między narzeczonymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Wobec ucieczki dyr. Olzańskiego w chwili aresztowania go — odbyło się zebranie stowarzyszenia „Intelekt”.

Na zebranie zaproszono redaktora „Przeglądu Codziennego”, Barwiczkę.

W czasie zebrania nadeszła wiadomość, że w fabryce pojawił się „duch” nieboszczyka Wolnera.

Tej samej nocy w fabryce pod firmą „Karol Wolner” wybuchł groźny pożar.

(Dalszy ciąg).

— Dyrektor klubu — pomyślał Grądzki, chwytając z trudnością przez ściśnięte gardło powietrze — jeżeli w ciągu najbliższej minuty nie oswobodzę się z tego stalowego uścisku to mnie ta bestja zadusi. Należy zastosować chwyt, który mnie swego czasu Leszek nauczył.

Wcisnął głowę pomiędzy barki podniósł ramiona do góry palcami uchwycił z całej siły za przegub lewej ręki przeciwnika, wysunął prawą nogę naprzód i nagle pochylił się w bok.

Rozległ się chrzęst, któremu zawtórował bolesny jęk. Uścisk palcy na szyi ustał i przerzucone przez lewe biodro Grądzkiego długie ciało upadło na podłogę.

Puszysty dywan zaścietający korytarz stłumił odgłos upadku, to też odgłos walki nikogo nie zwabił z sąsiednich pokoi.

Grądzki spojrzął na swego przeciwnika. Nie omylił się w swoich przypuszczeniach. Na dywanie leżał z bólem wykrzywioną twarzą dyrektor klubu.

Grądzki błyskawicznie wyciągnął rewolwer z kieszeni i kierując broń w stronę dyrektora powiedział groźnie:

— Niech się pan nie rusza i nie wzywa pomocy w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony pana zastrzelić. Chociaż dalibóg powinienem natychmiast wpakować panu kulę w łeb. Na świecie bżoby wówczas o jednego lotra mniej. Jeżeli jednak tego nie czynię, to dlatego, że nie zasługuję pan na taką śmierć, bo jestem pewien, iż czy wcześniej czy później stryżek pana nie minie.

Do zobaczenia na sali sądowej — i Grądzki począł się tyłem cofać przez korytarz w kierunku drzwi, wiodących do bufetu, nie spuszczać wzroku z rozciągniętego na dywanie dyrektora klubu.

Jeden krok wtył, drugi, trzeci. Nagle Grądzki spostrzegł błysk radości w wyblakłych oczach swego przeciwnika i szyderczy grymas wykrzywający jego wąskie wargi.

Zrozumiał. Nadchodziła pomoc, która nie znajdując się w polu jego widzenia musiała być poza nim. Momentalnie odwrócił się, podnosząc rękę do góry.

Pomimo niebezpieczeństwa w jakim się znajdował z zadowoleniem skonstatował, że nie omylił się w swoich przypuszczeniach.

Nie miał zbyt wiele czasu do przyglądania się swemu nowemu przeciwnikowi, to też tylko dostrzegł niską barczystą postać i jakiś błyszczący długi przedmiot w ręku. Bez namysłu z całej siły uderzył rączką rewolweru, mierząc w okolicę skroni.

Przeciwnik jego, zaskoczony tym nieprzewidzianym manewrem, zanim powziął jakokolwiek bądź decyzję, otrzymał potężny cios. Pochylił się naprzód, wypuszczając z ręki żelazny pręt, ukłakił i osunął się na bok uderzając skrawioną głową o ścianę wąskiego korytarza.

Grądzki przeskoczył przez spoczywające nieruchomo ciało i w kilku susach był przy drzwiach, wiodących do bufetu. Tutaj zatrzymał się i spojrzął przez ramię w głąb korytarza.

Zaklął pod nosem. Dyrektor klubu zniknął w jakiś tajemniczy sposób.

— Należy się bardzo spieszyć — postanowił Grądzki.

Rewolwer schował do kieszeni i otworzył drzwi. Szybko przeszedł przez bufet i salę gry. Chociaż był potargany w pomiętym kołnierzyku i przekrzywionym krawacie jednakże widok jego nie wzbudził najmniejszej sensacji.

Wszyscy prawie zajęci byli grą, a ci co go spostrzegli sądzili, że wraca z sali „zapomnienia”.

W szatni zanim podano mu futro spojrzął na zegarek.

— Po czwartej dwadzieścia — myślał — późno. O dziewiątej mam się spotkać z markizem. Nie będę zbyt wyspany — dał portjerowi dziesięć złotych i szybko opuścił szatnię.

Schodząc po schodach usłyszał przytłumiony szept dochodzący z dołu od strony bramy.

Przystanął i począł uważnie nasłuchiwać.

— Gdy zejdziesz; żelazem w głowę — poznał głos dyrektora klubu.

— Już ja mu dam radę — brzmiała chępliwa odpowiedź.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że planowano na niego nowy zamach. Należało się zastanowić co czynić.

Przedewszystkiem Grądzki wszedł zpowrotem na pierwsze piętro, lecz zamiast na lewo w roztargnieniu poszedł na prawo i pchnął drzwi.

Zupełnie nieoświetlony korytarz. Grądzki zawahał się:

— Isć czy wracać zpowrotem? — zadał sobie w duchu pytanie.

— Narażać się bez najmniejszej potrzeby? Niema sensu.

Po schodach ktoś szedł. Czasu na to aby się wycofać nie było, to też Grądzki zamknął za sobą drzwi i pozostał w ciemności.

Tymczasem kroki zbliżyły się. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że osobnik ów przed którym schował się Grądzki zmierza w kierunku jego ukrycia. Należało działać bardzo szybko.

Grądzki błyskawicznie wyjął z kieszeni latarkę elektryczną. Snop jasnego światła zabłysnął na ścianie. Korytarz był bardzo długi. W pobliżu Grądzki spostrzegł drzwi, które bez namysłu otworzył.

Nikogo. Zgasił latarkę i znalazł się w ciemności. Zamknął za sobą drzwi i w tejsze chwili usłyszał szybkie kroki na korytarzu.

Kroki te zatrzymały się przed drzwiami pokoju w którym się ukrył.

Grądzki z bijącym sercem czekał co dalej nastąpi.

— Wejście czy też nie?

Ktoś poruszył za klamkę.

Nie było ani jednej chwili do stracenia. Wydobyl rewolwer, odbezpieczył i czekał.

Postanowił drogo sprzedać swoje życie. Zanim go dostaną w swoje ręce kilku z tych lotrów wyprawi na tamten świat.

Plan ten posiadał jeszcze tę zaletę, że dawał, minimalne wprawdzie szanse wyjścia cało z klubu „Damy

kierwej”. Strzały zaalarmują gości może je nawet usłyszą na ulicy. Będzie więc można jakoś się wydostać.

Drzwi uchyliły się.

Grądzki zgiął rękę w łokciu i z palcem na cynglu czekał. Na korytarzu było ciemno, jak i poprzednio, to też nie widział swojego przeciwnika.

Instykt podszeptnął mu.

— Strzelaj!

Ale rozum się temu sprzeciwiał.

— Jest ciemno i jeżeli ty głębiej nie widzisz on ciebie również. Poczekał. Zabić go będziesz miał zawsze czas. Tembardziej, iż znaleźć się może jakieś inne wyjście z tej sytuacji — i Grądzki czekał.

Upiętno parę sekund długich jak wieczność cała. Życie osoby stojącej przy drzwiach zależało od wytrzymałości nerwów Grądzkiego. Niech tylko nerwy nie wytrzymają naprężonej sytuacji, a huknie strzał i na podłogę zwali się trup.

Łodowate tchnienie śmierci, która czekała się w pokoju musiał odczuć osobnik, stojący na progu, bo zdjął go nagle niczem nie usprawiedliwiony lęk i z furją zatrzęsł drzwi.

Grądzki odetchnął z wielką ulgą. Słyszał oddalające się kroki, które jednak zatrzymały się w pobliżu. Zgrzyt zawiasów.

— Rozumiem — pomyślał — ktoś wszedł do sąsiedniego pokoju. Wszystko będzie w porządku jeżeli... Grądzki bał się dokończyć swojej myśli. Pokoje mogą mieć ze sobą połączenie.

Czekał nie poruszając się z miejsca. Cisza. Z wielką ostrożnością począł posuwać się w kierunku przeciwległej odedrzwi ściany. Na szczęście rozpościerająca się przed nim przestrzeń była wolna.

Trafiał akurat na okno. Przybliżył twarz do szyby. Ciemno absolutnie nic nie widać. Zapewno jakiś ogród. W ostateczności mógł otworzyć okno i wydostać się tędy z pokoju. Znajdował się na pierwszym piętrze, co nie było zbyt wysoko.

Ale co dalej? Jak wydostać się z ogrodu czy też podwórza na ulicę? Postanowił na tej drodze jedynie w ostateczności szukać ratunku.

Należało nie opuszczać sali gry i wyjść w towarzystwie kogoś z członków klubu. Powinien więc spróbować czy nie uda mu się bezgłośnie wydostać z pokoju i przejść przez korytarz.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Styczeń

20

Środa

DZIŚ: Fabjana i Seb.
JUTRO: Agnieszki P. M.

Wschód słońca 7.33.
Zachód słońca 16.00.
Wschód księżycy 12.32.
Zachód księżycy 5.58.
Długość dnia 8.24.
Przybyło dnia 41 min.

MUZEUW MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (ul. Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 50), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

Delegat biskupa wrocławskiego

w wojewódzkim Komitecie do spraw bezrobocia w Łodzi.

Dowiadujemy się, że J. E. dr. Karol Radoński, biskup Wrocławski wyznaczył na przedstawiciela swego do prezydium wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, ks. prałata Walerego Pogorzelskiego z Sieradza, gdyż osobisty współudział bisk. Radońskiego w pracach tego komitetu jest, ze względu na terytorjalnych, niemożliwy.

Pracownicy elektrowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dowiadujemy się, że przy elektrowni łódzkiej w dniu 1 lutego zostanie otwarta, staraniem pracowników elektrowni, kuchnia dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Korzystając z tej kuchni będą bezrobotni pracownicy umysłowi, zakwalifikowani przez biuro rozdzielcze wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia przy ul. Wierzbowej 17.

Należy z uznaniem powitać inicjatywę zespołu pracowników elektrowni niosącego pomoc dotkniętej kryzysem inteligencji.

Przed zniżką cen na mięso cielęce i wołowe.

Pod przewodnictwem p. kierownika Kałużyńskiego — odbyło się posiedzenie sekcji mięsnej komisji dla ustalania cen. W wyniku dyskusji — komisja wypowiedziała się za obniżeniem cen na cielęcino o 15 — 8 proc. na wołowinę o 5 — 8 proc.

Uchwały komisji podlegają zatwierdzeniu Magistratu.

Zmiana rewirów komornikowskich w Łodzi.

Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi zarządzeniem z dnia 15 stycznia r. b. w rewirach komorników Sądu Grodzkiego w Łodzi dokonał następujących zmian. Siedemnasty rewir egzekucyjny powierzył dotychczasowemu komornikowi 18 tewiru — Marjanowi Lipperowi, zaś 18 rewir — dotychczasowemu komornikowi 17 rewiru egzekucyjnego — Rafałowi Sakkitariemu.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1932 roku.

Pal tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Stanowisko świata pracowniczego.

Przed nowelizacją ust. przemysłowej.

Konferencja przedstawicieli związków w magistracie.

Pod przewodnictwem p. wiceprezenta Rapalskiego odbyła się trzecia z rzędu konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, celem omówienia postulatów tych organizacji w związku z zamierzaniem przez ministerstwo przemysłu i handlu znalezieniem ustawy przemysłowej.

W konferencji brali udział poza przedstawicielami urzędu przemysłowego I-ej Instancji naczelnikiem inż. Berlinerem i (d-rem) Łukasiewiczem — pp. Walczak, r. Milman i Załęcki (związki klasowe), p. Zubert (Związek „Praca”) i Pawlak (Związki chrześcijańskie).

Przedstawiciele organizacji zawodo-

wych zgłosili cały szereg postulatów.

Jako postulat czołowy wysunięto żądanie włączenia pod działanie ustawy przemysłowej spółek melioracyjnych, wyrębu lasów, budowy dróg, przemysłu ceramicznego i ogrodnictwa w miastach, które mają niewątpliwy charakter przemysłowy. Włączenie to umożliwiłoby korzystanie wielkiej ilości robotników zatrudnionych w tych przemyślach z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń społecznych.

Dalej wysunięto postulaty: ograniczenia czasu nauki uczniów w rzemiośle do trzech lat, zmniejszenia okresu próbnego przy umowach o naukę do 4-tych tygodni, ograniczenia liczby uczniów w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników, poddania wszelkich sporów między pracownikami i pracodawcami o rzecznictwo sądów pracy oraz prawa współdziałania związków zawodowych w łbie rzemieślniczej.

Po omówieniu i przedyskutowaniu wysuniętych postulatów, p. wiceprezydent Rapalski zamknął konferencję, oświadczając, iż postulaty pracownicze zostaną przy szerszym umotywowaniu poparte przez magistrat przy akcji nowelizowania ustawy przemysłowej.

Makabryczna scena w mieszkaniu wdowy. Podczas udzielania ostatnich sakramentów w mieszkaniu umierającej zaważyła się podłoga.

W dniu wczorajszym Radomsko było widowiskiem strasznego wypadku, który w całym mieście wywarł ogromnie przynębiające wrażenie.

W domu przy ulicy Sienkiewicza 64 zamieszkiwała niejaka Stanisława Gałwa wdowa, która w dniu wczorajszym zmarła.

Przed śmiercią do Gałwy przybył ksiądz. W pokoju obecnych było około 30 osób, z pośród sąsiadów.

W pewnej chwili belki podłogi, które były mocno nadpróchniałe, poczęły trzeszczeć a w chwili późniejszej pod ciężarem zebranych osób podłoga zaważyła

się, pociągając za sobą 9 osób (reszta zdołała w porę opuścić zagrożone miejsce). Wszyscy spadli z wysokości 4 mtr. na kamienną posadzkę korytarza parterowego. Dwie osoby, mianowicie 66-letnia Weronika Majdecka (Sienkiewicza 41) i 4-letni Ryszard Marjankowski doznali złamania nóg i okaleczeń całego ciała. W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala św. Aleksandra w Radomsku.

Pozostałe 7 osób odniosło lżejsze poranienia, wobec czego lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków pozostawił je na miejscu. (p)

Próba cierpliwości wierzycieli.

„Wi-Ma” reguluje na 50 proc. Nowe warunki układowe „Widz. Manufaktury”

rozpatrzy łódzki Sąd Handlowy 26 b. m.

Regulacja części zobowiązań na 100 proc. po dziesięciu latach.

Jak informują z wydz. handlowego sądu okręgowego w Łodzi, Sp. Akc. Widzewska Manufaktura wniosła podanie do sądu handlowego o przedłużenie odroczenia wyplat na okres 3 miesięczny od dnia 4 lutego r. b., gdyż w tym dniu ubiega termin pierwszego okresu odroczenia wyplat. Ponieważ Widzewska Manufaktura wybrała sobie drogę przeprowadzenia sanacji stanu swych interesów przez dwukrotne przedłużenie odroczenia wyplat na termin nie dłuższy, niż 9 miesięcy, wszystkie zobowiązania firmy musiałyby być w myśl przepisów rozporządzenia o odroczeniu wyplat spłacone w pełnej wysokości i nie mogłyby ulec żadnemu zmniejszeniu.

W ostatniej jednak chwili dowiadujemy się, że Widzewska Manufaktura cofnęła onegdajsze podanie o przedłużenie odroczenia wyplat, ponieważ stan przedsiębiorstwa wskazuje na to, iż nie będzie ono w możności spłacić z upływem okresu 9 miesięcznego swych długów w pełnej, t. j. 100 procentowej wysokości.

Jako więc jedyne wyjście z wytworzonej sytuacji, pozostało firmie postępowanie układowe pomiędzy nią a jej wierzycielami, na podstawie którego dopuszczalne jest zredukowanie należności wierzycieli w wypadku uzyskania zgody wierzycieli.

W tym też celu w dniu wczorajszym adwokat Pichna, rzecznik Widzewskiej Manufaktury wniósł podanie o [zarządzenie otwarcia postępowania układowego.

Z propozycji układowych, załączonych do tego podania wynika, że Widzewska Manufaktura może spłacić wszystkie swe wierzycielności jedynie w wysokości 50 procent bez kosztów i procentów, płatnych w równych [ratach w ciągu 2-ch lat, począwszy od 1 stycznia 1933 r.

Widzewska Manufaktura zaznacza jednocześnie, że o ile podczas postępowania układowego znajdą się wierzyciele, którzy zgodzą się na rozłożenie swych wierzycielności na okres 10-cio letni, otrzymają oni pokrycie w pol.

Jak wiemy do zawarcia układu za-

pobiegawczego, przewidującego zmniejszenie długu do 50 proc. potrzebna jest zgoda przynajmniej połowy wszystkich wierzycieli, biorących udział w ogólnym zgromadzeniu, reprezentującą nie mniej, jak 90 proc. wszystkich sprawdzonych wierzycielności, nie wliczając w to wierzycielności uprzywilejowanych i zabezpieczonych zastawem lub hipoteką.

Pozatem wierzyciele uprzywilejowani bądź też ci, których wierzycielności są zabezpieczone zastawem lub hipoteką, w głosowaniu uczestniczyć nie mają prawa, chyba, że zrzekną się nazwazsze przywileju zastawu lub zabezpieczenia hipotecznego.

Jeżeli te wszystkie warunki będą dotrzymane Widzewska Manufaktura może mieć nadzieję, iż sąd układ zatwierdzi w myśl zgłoszonych przez nią propozycji układowych.

Na pogorszenie finansowej sytuacji firmy wpłynął z jednej strony wzmożony kryzys gospodarczy, trwający od dłuższego już czasu oraz znaczny spadek cen na towary i utrudniony ich zbył w obecnym czasie,

Również pełna realizacja należności

od dłużników firmy jest niemożliwa zaś ilość protestów zwiększa się wobec niewypłacalności całego szeregu odbiorców.

Ciasnota gotówkowa na rynku wpłynęła na obniżenie wartości nieruchomości i ruchomości firmy, które spieniężyć w obecnym czasie jest niemiernie trudno.

Kurs papierów wartościowych, które stanowią aktywa firmy, znacznie spadł. Te wszystkie przyczyny wpłynęły na to, że kapitał firmy znacznie się zmniejszył. Mimo to jednak zasadniczą dążnością tak nadzoru sądowego, jak i właścicieli firmy jest utrzymanie tak poważnej placówki, jaką jest Widzewska Manufaktura, oraz danie mimo kryzysu pewnej dośł pokaznej ilości robotników pracy.

Sprawa w kwestii zarządzenia otwarcia postępowania układowego będzie rozpoznawana przez sąd na posiedzeniu w dniu 26 stycznia r. b., na który to termin będą wezwani wszyscy pełnomocnicy wierzycieli, którzy dotychczas brali udział w sprawie, a także pełnomocn. Widzewskiej Manufaktury i nadzorcy.

Wobec wyczerpania zasiłków. Zredukowani robotnicy „Widz. Manufaktury”

żądataj zmniejszenia liczby godzin pracy. dla zatrudnienia bezrobotnych.

(a) Onegdaj wieczorem w lokalu kartelu ZPP zgromadziła się większa liczba zredukowanych ongi robotników Widzewskiej Manufaktury, co stało się przyczyną interwencji policji, która lokal Kartelu ZPP obsadziła, nie dopuszczając do grupowania się bezrobotnych w lokalu związku.

Powodem tego zgromadzenia, było wyczerpanie zasiłków ustawowych, przez 1000 zwolnionych przed kilkunastu tygodniami robotników [Widzewskiej Manufaktury.

Robotnicy ci, stanawszy wobec bra-

ku jakichkolwiek źródeł utrzymania, zwrócili się do Kartelu ZPP. z wnioskiem o wszczęcie akcji, iżby Widzewska Manufaktura rozłożyła pracę, zmniejszając ilość godzin pracy zatrudnionych dotychczas robotników i przerezucając część pracy, a co zatem również zarobków, na zwolnionych poprzednio robotników.

W dniu wczorajszym w sprawie tej odbyło się specjalne zebranie, na którym wyłoniono delegację która uda się do Dyrekcji Widzewskiej Manufaktury z powyższą propozycją.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Królewski film” (Bulla di Bulla)

TEATR KAMERALNY: „Burza w szklanej wodzie”

TEATR POPULARNY: „Wiktorja i jej buzar”

CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLL: I. „Legjon pograniczny” II. „Rango”

BAJKA: „Prawo do miłości”

CASINO: „Jęj eksceleńca miłość”

CAPITOL: „Światła wielkiego miasta”

CZARY: „Tim Mc. Coy”

GORSO: „Maradu”

DOM LUDOWY: „Białe szatan”

GRAND KING: Ułani, ułani, chłopcy malowani

LIRA: „Ofiara ojca”

LUNA: „Bezimienni bohaterowie”

MIMOZA: „Na zachodzie bez zmian”

ODEON: „Pieśń trubadura”

OŚWIATOWY: I. „Ich grzech” II. „Człowiek z bieżem”

GAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej”

PRZEDWIOSNIE: „Z rozkazu księżniczki”

PALACE: „Człowiek, który zabił”

RESURSA: „Hrabina Paryż”

RAKIETA: „Moje słoneczko”

SPLENDID: „Romans cygański”

ŚWIATOWID: „Golgota sere”

UCIECHA: „Bezbożne dziewczę”

WODEWIL: „Pieśń trubadura”

ZACHĘTA: „Król Jazzu”

VENUS: I) „Nieuchwytna szajka” II) „Bunt krwi i żelaza”

Teatr Miejski.

Trzy godzinny nieustannego śmiechu, splot arcyzabawnych sytuacji, isticie karnawałowy humor i beztroška — to dalszejsza premiera sto procentowej farsy Arnolda i Bacha „Królewski film” (Bulla di Bulla), osnutej dookoła przeżabawnych przygód króla Afganistanu Amanullacha w Europie.
W czwartek i piątek powtórzenie premjery.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Codziennie o g. 9 wiecz. wyborna komedia małomiatosteczowa B. Franka „Burza w szklanej wodzie”

W próbach „Czwarty do brida” St. Kiedrzyńskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 (tel. 178-00))

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem na scenie Teatru Popularnego znakomita operetka Abrahama „Wiktorja i jej buzar” dzięki fenomenalnej grze przemiej Xeny Grey i wielkiemu kunstowi śpiewaczemu Marjana Wawrzakowicza, zdobyła z powrotem publiczność łódzką, na wczorajszym 50 przedstawieniu. „Wiktorja i jej buzar” grana będzie dziś i dni następnym, po cenach popularnych od groszy 50 do 3 zł. 10 gr.

„Czerwony Kapturek”

Bajka dla dzieci — powtórzoną będzie w dniach 22 i 24 b. m. to jest w piątek i niedzielę o godz. 12 w południe.
Ceny od 50 groszy do 1 zł. 60 gr.

O ścisłe przestrzeganie

obowiązku ubezpieczenia pracowników umysłowych w ZUPU.

(a) W dniu wczorajszym bawila u Inspektora Okręgowego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych delegacja pracowników umysłowych z kartelu ZPP.

Delegacja interwenjowała w sprawie roztoczenia kontroli nad zakładami pracy, które nie zawsze przestrzegają obowiązku ubezpieczenia pracowników umysłowych w ZUPU, co w następstwie stawia pracownika w razie redukcji w obliczu skrajnej nędzy.

Zabawa w „Orlęciu”

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” (Kolo III) urządza w sobotę, dnia 23 stycznia rb., w sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74/76 swój doroczny bal. Początek o godz. 8. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny (Jazz).

Wejście za zaproszeniami, które można nabywać w lokalu Kola III-go „Orlęcia” przy ul. Franciszkańskiej 58.

Komitet balu nie szczędzi tradów, by zabawa ta wypadła okazale.

Drugi proces celny w Łodzi.

24 osoby na ławie oskarżonych.

Urzednicy i właściciele domów ekspedycyjnych.

(a) Głośną w swoim czasie była sprawa nadużyć popełnionych przez urzedników łódzkiej agencji celnej PKP., którzy poza szeregami nadużyć na szkodę Państwa, jako dobrze zorganizowana szajka przy pomocy różnego rodzaju pośredników i ekspedjentów, pobierali łapówki za każdą niemal czynność.

Afera ta wykryta została dzięki temu, że w czasie prowadzenia kontroli przez starszego kontrolera wydziału kontroli dochodów Okr. Dyrekcji P. K. P., ujawniono pewne przekroczenia dokonane przez kasjera, pomocnika oraz dwóch

urzedników agencji celnej, którzy onegdaj jeszcze zasiadli na ławie oskarżonych, dalszy ciąg ich sprawy podajemy obok.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski, w asyście sędziów Jasiońskiego i Balickiego. Oskarżenie popierał prokurator Kozłowski.

Poza wyżej wymienionymi na ławie oskarżonych zasiadli zrzecawiciele poszczególnych firm i domów ekspedycyj-

nych w Łodzi, a mianowicie, Jerzy Głowacki, Wiktor Gemach, Dawid Szell, Eljasz Fajngenbaum, Filip Zabładowski, Stanisław Hiller, Czesław Drzewiecki, Stanisław Rubinsztajn, Lajb Wolberg, Zygmunt Tajman, Józef Szymański, Józef Szampański, Józef Berst, Herman Littauer, Pinkus Kon, Feliks Szpeciński, Mieczysław Ghtgod, Ignacy Montag i Jakob Cederbaum.

Po odczytaniu aktu Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Bezskuteczne uchylanie się od obowiązków.

Akwizytorzy winni być ubezpieczeni.

Sądowy epilog zatargu między firmą „Singer” a Kasą Chorych.

Firma „Singer” zatrudnia sprzedawców maszyn i inkasentów, których Kasa Chorych w Łodzi ubezpieczyła przymusowo i zażądała od firmy „Singer” zapłać składek wraz z karami.

Orzeczenie Kasy Chorych zaskarżyła firma „Singer” do sądu okręgowego w Łodzi w roku 1930, utrzymując, że sprzedawcy maszyn i inkasenci są samodzielnymi kupcami i komisjonerami, że nie znajdują się oni względem niej w żadnym stosunku służbowym i że wobec tego nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Sąd nakazał przeprowadzenie dowodów i po wysłuchaniu szeregu świadków i rozpatrzeniu załączonych do spraw dowodów, w dniu 12 stycznia r. b. oddalił powództwo firmy „Singer” i skazał ją na zapłać kosztów.

W ten sposób naprawiona została krzywda, wyrządzona licznym pracownikom firmy „Singer” którzy korzystając będą z ubezpieczenia nie tylko w Kasie Chorych, lecz również w innych instytucjach ubezpieczeniowych.

Tragedja służącej.

Porzucona przez narzeczonego popełniła samobójstwo.

U państwa Kernblum, przy ul. Piotrkowskiej 79, zatrudniona była w charakterze służącej 19-letnia Anita Bogdańska.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, p. Kernblum jak zwykle zadzwonił na służącą, która jednak nie zgłaszała się. Gdy wobec tego p. Kernblum udał się sam do kuchni, spostrzegł, iż służąca leży bezprzytomna w łóżku, a z maszyny gazowej ułatnia się gaz.

Zaalarmowano natychmiast lekarza pogotowia, który odwiózł Bogdańską do szpitala okręgowego kasy chorych w stanie bardzo ciężkim. Jak stwierdzono, Bogdańska popełniła samobójstwo przez odcięcie w nocy kurka maszyny gazowej. Powodem samobójstwa jest uwiedzenie przez narzeczonego, który następnie nieszczęśliwą dziewczynę porzucił. (p)

Przedwczesna egzekucja IV zaliczki podatku przemysłowego.

Od dnia 18 bm. niektóre urzędy skarbowe na terenie Łodzi przystąpiły do egzekwowania IV zaliczki podatku przemysłowego, za rok 1931, wbrew wyraż-

niemu brzmieniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Zaliczka ta, zdaniem sfer gospodarczych, w myśl wyraźnego brzmienia od-

nośnego artykułu, płatna jest dopiero dnia 15 marca 1932 r. Pomimo to, władze skarbowe, nie ogłoszwszy uprzednio, że zaliczka ta będzie sięgana do 15-go stycznia r. b., przystąpiły do bezwzględnej egzekucji, nie udzielając nawet płatnikom przysługującego im 14-dniowego terminu ulgowego, narażając w ten sposób płatników na zbyteczne koszty egzekucji, które wynoszą 5 procent należności podatkowych.

(Tyle informacja, zaczerpnięta — pośrednio — ze zrzeczeń kupieckich. Nawigując do naszego wczorajszego doniesienia, dotyczącego opinii łódzkich władz skarbowych, iż czwarta zaliczka płatna jest jednak do 15 b. m. włącznie — rozpoczęcie przez urzędy skarbowe egzekucji tej zaliczki już od 18 b. m. jest bezprawne, albowiem płatnik korzysta z ulgowego dwutygodniowego terminu nawet w wypadku obowiązku wpłać zaliczki w terminie do 15 b. m. Innemi słowy wspomniana zaliczka winna być ostatecznie wpłaćona w terminie do 29 b. m. włącznie, o ile nowela do ustawy o podatku przemysłowym, przewidująca odroczenie płatności IV zaliczki do 15-go marca r. b., łódzkich władz skarbowych nie obowiązuje. p. r.)

Artystka żydowskiej trupy okradziona w Filharmonji.

W dniu wczorajszym do naszego miasta przyjechała trupa artystów żydowskich na gościnne występy, która miała dać kilka przedstawień w sali Filharmonji, między innymi przybyła także żydowska artystka, Regina Cukier, która walizkę swą ulokowała w garderobie. W walizce znajdowało się kilka sukien artystki oraz nuty i inne drobne rzeczy. Gdy wieczorem artystka postanowiła zabrać walizkę z garderoby, przekonała się, iż zawartość walizki zniknęła.

Zaznaczyć należy, że dla postronnej osoby rzeczy skradzione nie przedstawiają wielkiej wartości, zaś dla artystki bardzo poważną stratę. (p)

Odwołanie posiedzenia rady miejskiej.

Plenarne posiedzenie rady miejskiej, które się miało odbyć w nadchodzący czwartek, dnia 21 b. m. zostało w ostatniej chwili odwołane.

Przyczyna odwołania tkwi w tem, iż magistrat zamierza na posiedzeniu przedłożyć całokształt spraw dotyczących wykroczeń w wydziale kanalizacji i wodociągów, oraz w wydziałach budownictwa i plantacji miejskich.

Ponieważ przewodniczący miejskiego urzędu kontroli, p. dr. Grabowski, złożył ostateczny raport z przebiegu do chodzeń w wyżej wymienionych wydziałach dopiero w czwartek, przeto magistrat nie zdążyłby na posiedzenie czwartkowe sprawy tej opracować dla plenum rady miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się zatem we wtorek przyszłego tygodnia. (p)

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc styczeń 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 21 stycznia 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc styczeń 1932 roku dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na wyłączeniu utrzymaniu, który zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:

a) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego

w czasie od godziny 9-jej do 14-jej, według następującego porządku:

Czwartek, dnia 21-go stycznia 1932 roku litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J. Piątek, dnia 22-go stycznia 1932 r. litery: K, L, M, N, O, P.

Sobota, dnia 23-go stycznia 1932 r. litery: R, S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Jak długo dr. Wieliński będzie pobierał pensję za nic?!

Interwencja Województwa w sprawie wice-prezydenta bez teki.

Po wystąpieniu dr. E. Wielińskiego, wiceprezydenta m. Łodzi z partji P.P.S. Magistrat jak również Rada Miejska na posiedzeniach swych wyraziły Wielińskiemu votum nieufności i pozbawiły go przewodnictwa Wydziału Finansowego w Magistracie m. Łodzi tak, że dr. Wieliński pozostał w samorządzie miejskim bez żadnej funkcji, a mimo to otrzymuje nadal pensję wiceprezydenta.

W związku z powyższym Prezydent Magistratu w dniu wczorajszym otrzymał od p. wojewody Jaszczolta pismo, w którym p. wojewoda przesyła prezydenta m. Łodzi, aby w sprawie powyższej przedłożono sprawozdanie i stanowisko

Magistratu najpóźniej do dnia 1 lutego r. b.

Jak wiadomo magistrat wydał w swoim czasie instrukcję, na mocy której urzędnikom zabrania się wypełniać zarządzeń p. Wielińskiego.

Wylania się tedy groteskowa sytuacja Wieliński bierze wysokie pobory i nic nie robi — należy więc albo wyznaczyć mu inną funkcję na terenie magistratu, albo usunąć go wogóle.

Jasną jest rzeczą, że władze nauczycielskie nie mogą do nieskończoności tolerować wyrzucanie tysięcy złotych z groma publicznego za okno.

Ponad 25.000 mieszkańców.

Zgierz miastem wydzielonem w wyniku ostatniego spisu ludności.

Jak wiadomo, wedle odnośnych przepisów o gminach miejskich, miasta, które posiadają więcej niż 25000 mieszkańców, mogą być wydzielone z powiatu i podlegają bezpośrednio województwu.

Ostatni spis ludności wykazał, iż miastem o przeszło 25000 mieszkańców

jest m. in. i Zgierz, który dotychczas należał do łódzkiego powiatu.

Sprawa wydzielenia Zgierza z powiatu załatwiona zostanie za kilka miesięcy, kiedy na specjalny wniosek sprawa ta wpłynie na posiedzenie rady ministrów, która w sprawie tej wyda specjalne rozporządzenie. (p)

Z powodu trzech złotych.

UPARTY DŁUŻNIK.

Zamiast zwrócić pożyczkę — pożałował wierzyciela

29-letni Antoni Chmielnicki (Zgierska 32) w swoim czasie pożyczyl swemu znajomemu 35-letniemu Alfonsowi Woźniakowi (Zawiszy 14) złotych 3. Gdy Chmielnicki spotkał w dniu wczorajszym Woźniaka przed bramą domu przy ulicy Ks. Brzózki 15, począł domagać się od niego zwrotu długu. Na tem tle między obydwu powstała kłótnia, która wnet zamieniła się w bójkę. W pewnej chwili

Woźniak wyciągnął nóż i zadał nim cios w pierś Chmielnickiego, który momentalnie padł nieprzytomny na ziemię.

Na krzyk ofiary napadu zbiegli się przechodnie, którzy zatrzymali Woźniaka i oddali go w ręce nadbiegłego policjanta. Przybyły lekarz pogotowia po operowaniu Chmielnickiego odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

W oczekiwaniu na wyrok.

Nieuczciwi funkcjonariusze agencji celnej.

Drugi dzień procesu.

Jak już w dniu wczorajszym obszernie donosiliśmy na wakandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa o nadużycia w agencji celnej w Łodzi, z oskarżenia Zygmunta Rakowskiego, kasjera agencji, pomocnika jego Tadeusza Bielńskiego i urzędnika Mieczysława Leszczkiewicza.

Wczoraj jako w drugim dniu rozpraw, około godziny 12-jej sąd przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy Rakowskiego i in.

Pierwszy zabrał głos prokurator, któ-

ry, po dłuższym przemówieniu, żądał wymierzenia oskarżonym jaknajsurowszej kary.

Z kolei przemawiali adwokaci Kempner, Forelle, Pelka i Hartman.

Obroncy prosili o łagodny wymiar kary dla Bielńskiego i uniewinnienie Rakowskiego i Leszczkiewicza, który zdanem obrony padł ofiarą bezpodstawnego oskarżenia.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś, na godz. 9-tą rano, (p)

Turniej szachowy w Łodzi o mistrzostwo łódzk. zw. szachowego.

Z. P. M. P. „Orle” przoduje w klasie C.

Rozgrywki szachowe o mistrzostwo Ł. O. Z. Sz. dobiegają końca.

Jak nas informują w klasie A. mistrzostwo zdobyła drużyna Y.M.C.A.

W klasie B. sytuacja jeszcze niewyjaśniona.

Rewelacyjnie przedstawia się klasa C, w której tytuł mistrza nieoczekiwanie zdobyła drużyna łódzkiego okręgu „Orle”, drugie miejsce „Orle” Pabjanice, trzecie Oratorjum, Łódź.

Drużyna „Orleja” łódzkiego w bieżących rozgrywkach startuje pierwszy raz i bardzo ambitną grą, a zwłaszcza finiszem, zdołała osiągnąć tak zaszczytny wynik.

Rywalizacja z drużyną Pabjanice, mimo uzyskania lepszego wyniku w pierwszej części zawodów nie zdołała łódzianom dotrzymać kroku i zmuszona została zadowolnić się drugim miejscem.

Ponieważ do klasy B. wchodzi dwa kluby, więc obie drużyny Orle znajdują się w przyszłych rozgrywkach w wyższej klasie.

Na wyróżnienie w drużynie łódzkiej zasługują Garus W. i Garus R., w pabjanickiej Urbankiewicz A.

Poza tem składają mniej więcej wyrównane,

Zmiany w policji.

Dotychczasowy kierownik II brygady urzędu śledczego, komisarz Sztabholz został przeniesiony na stanowisko kierownika I brygady (napady bandyckie, kradzieże, podpalenia).

W związku z tem przesunięciem, dłużej kierownik I brygady, p. Kołodziejki, został przeniesiony na stanowisko kierownika II brygady (pościgi).

Wiadomości sportowe.

Zatarg i secesja w Legji stołecznej.

Prasa warszawska pisze:

„Jak się dowiadujemy piłkarska drużyna Legji, najlepszy A-klasowy zespół w Warszawie, występuje z Legji i zapisuje się do WATT-a. — Dzięki zatem wpływom, jakie posiada ten klub w... fabryce tej samej nazwy, kompletowanie jego drużyny idzie doskonale. Utrata rezerwoaru doskonałych zastępców dla drużyny ligowej — stanowi dla Legji niepowetowaną szkodę”.

Zatarg w łonie warszawskiej Legji jest bardzo charakterystyczny. Łódź podobne zatargi i secesje już miała i zna je doskonale. Początek ich datuje się od chwili... powstania klubów fabrycznych w Łodzi. Pamiętamy masowe prze-

chodzenie zawodników z klubów o bogatej tradycji sportowej do towarzystw nowoorganizowanych przy zakładach przemysłowych. Szczególnie dano się to zauważyć w piłkarstwie, choć inne gałęzie łódzkiego sportu odczuły rozwój klubów fabrycznych.

Ponieważ sprawa przynależności tych stowarzyszeń do Związku piłkarskiego jest aktualną, wobec wniosku złożonego na walne zgromadzenie ŁOZPN., wyrażenie w Legji będzie poważnym przyczynkiem do dyskusji nad słusnością wniosku. Stolicy była ta sprawa dotychczas obojętną. Dziś wywoła również tam burzę.

Nasi olimpijcy narciarze i hokeiści wczoraj przybyli do Ameryki.

Polska ekspedycja na zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid wczoraj wyładowała w Ameryce. Stanowi więc przedmiot największego zainteresowania świata sportowego. Ponieważ los hokeistów jest w opinii przesądzony — porażki i ostatnie miejsce, więc mowa być może jedynie o szansach narciarzy.

— Jak wiadomo, wielkie były trudności z doprowadzeniem do skutku wyjazdu naszej reprezentacyjnej piątki narciarzy. Jednak sprawa stanowczo warta była zachodu.

Jeśli dawniej mieliśmy znakomitego Br. Czecha, a pozostali narciarze byli znacznie słabsi, to obecnie cała piątka, która bezwzględnie reprezentuje najlepszy element naszego narciarstwa — stoi na poziomie Br. Czecha z najlepszych jego czasów.

Nietylko personalny, ale i liczbowy skład drużyny jest słuszny. W narciarstwie, gdzie czynnik przysłowiowego „szczęścia” gra tak dużą rolę wysłanie zbyt małej reprezentacji może przekreślić wszystkie szanse.

My zaś wystawiamy do biegu na 18 km. całą piątkę do „kombinacji” i skoków Br. Czecha i braci Marusarzy oraz do biegu na 50 km. Z. Motykę i Skupienia. W każdej więc konkurencji po paru ludzi. Gdy od jednego los się odwróci, innym uśmiechnie się szczęście.

Nasi narciarze pracowali ostatnio pod kierunkiem norweskiego trenera Klykenena, znajdując się w doskonałej formie fizycznej i posiadając duże wyszkolenie techniczne, które pozwala im nie bać się najcięższej trasy biegu. Przyjadą na miejsce na 2 i pół tyg. przed igrzyskami, zdążą wypocząć i przyzwyczaić się do lokalnych warunków.

Jeśli chodzi o szanse poszczególnych zawodników, to w „kombinacji” bracia Marusarze podciągnąwszy znaczne wyniki w Polsce poważnie zagrażają Br. Czechowi, gdyż w skokach są doskonali. Sądząc po początku sezonu — w skokach już przewyższyli Br. Czecha.

Z biegaczy Zdz. Motyka był w r. ub. w Polsce bezkonkurencyjny, a obecnie znajduje się w doskonałej formie. Skupień, choć może mniej równy od niego, posiada zupełnie nieograniczone możliwości, które pozwalają oczekiwać od niego

Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych jeden z lokatorów domu Nr. 1 przy ul. Łaskiej udał się do mieszkania swych sąsiadów Józwiaków, lecz na usilne dobijanie się do drzwi nikt mu nie otworzył; zaalarmował lokatorów, którzy przy pomocy dozorczy domu wyważyli drzwi, po wejściu do mieszkania, okazało się, że cała rodzina, a mianowicie Janina, Roman i Tadeusz Józwiakowie ulegli zaczadzeniu.

Wezwano niezwłocznie lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy Józwiakom, rodzinę przewiózł w stanie osłabionym do szpitala miejskiego na Radogoszczu, zaś synka do szpitala dziecięcego Anny Marji. (p)

wszelkich niespodzianek. Na 50 km. sily ich są niewiadome, gdyż jeszcze w tym roku dystansu tego nie biegali.

Nasi chłopcy wyjechali do Ameryki naturalnie nie po pierwsze miejsce, bowiem o pokonaniu Skandynawów mowy być nie może. Chodzi jednak o to, by pokazać, że po nich jesteśmy najlepsi. I na to mamy szanse.

Łódź i Lwów w meczu bokserskim.

Do niedzielnych zawodów pięściarskich ze Lwowem reprezentacyjna drużyna łódzka ma być zastawioną następująco: Pietrzyński, Kustosz, Frank, Klimczak, Seweryniak, Stahl II Stahl I, Stibbe.

Zespół lwowski, po dobrej nauce, którą otrzymał od pięściarzy śląskich, wystąpi tym razem w składzie b. silnym z zawodnikami Hasmonei.

Zwycięstwo Łodzi nie ulega jednak wątpliwości.

Drużyna hokejowa Niemiec.

Niemcy, którzy po długich taratach nareszcie zdecydowali się wyjechać do Lake Placid — wyjadą w następującym składzie: Leinweber, Roener, (BSC) kapitan Heinrich (Brandenburg), Rud, Beil, Jaenicke, Korff, (BSC.), Herker (Brandenburg), Schrotte (Monachjum), Sievogt (Monachjum) i Strobi (Monachjum).

Jak należy sądzić z nastrojów niemieckich kół hokejowych. Niemcom chodzi za wszelką cenę o zwycięzenie Polaków, Podkreślają oni to w swoich relacjach o przyczynach wyjazdu na Olimpiadę zimową.

Aż trzy drużyny polskie zaproszone do Rumunii.

W Bukareszcie w najbliższych dniach otwarte zostanie sztuczne lodowisko, dzięki czemu sport hokejowy dozna z pewnością wielkiego polepszenia. Jeszcze w sezonie bieżącym Rumuni projektują cały szereg spotkań z drużynami zagranicznymi, przyczem ze strony polskiej zaproszone są Śląskie T. L., AZS. Warszawa i repr. Lwowa.

„Minerva” mistrzem Berlina.

Długoletnia hegemonja „Herty BSC” w piłkarstwie berlińskim została w tym roku złamana, gdyż mistrzem Berlina została „Minerva”, zwyciężając w finale „Hertę” 4:2.

Sukces Nehringowej.

W pierwszym dniu zawodów w Engelbergu łyżwiarka polska, Nehringowa, startowała na dystansie 500 mtr. W biegu tym Nehringowa osiągnęła doskonały czas 59 sek.



Łódź

ŚRODA, dnia 20 stycznia 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.15—15.50 Przerwa.
 15.50—16.15 Płyty gramof. z W-wy.
 16.20—16.40 „Złoto“ — wygl. p. J. Frydrychiewicz (tr. z W-wy).
 16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego.
 17.10—17.35 „Prapoliyka słowiańszczyzny“ — wygl. red. Stanisław Poraj (tr. z W-wy).
 17.35—18.50 Muzyka popularna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 „Skrzynka pocztowa łódzka“ — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień nast. i komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi.
 19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
 20.00—20.15 Feljton p. t. „Goethe a muzyka polska“ — wygl. dr. Alicja Simonówna (tr. z W-wy).
 20.15—21.15 Muzyka ludowa w wyk. ork. wiejskiej Buchalskiego i solisty (tr. z W-wy).
 21.15—21.30 Kwadrans literacki: Opowiadanie Podhalanśkie Jana Galdyna p. t. „Góralśka dusza“ (tr. z W-wy).
 21.30—22.25 Recital skrzypcowy Henryka Marteau (tr. z W-wy).
 22.25—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorol. z W-wy.
 22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie“ (retransmisje stacji zagranicznych).

Uwaga! Radio Amatorzy

Każdy może sam wbudować wzmacniacz do detektora wprost do sieci, z dużą siłą na głośnik.

RADJO „NOSTA“
 Piotrkowska 190. Tel. 162-33.

Łódź

CZWARTEK, dnia 21 stycznia 1932 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
 12.10—13.35 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.35—14.00 Poranek szkolny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Zarubina i solisci. W programie muzyka rosyjska.
 14.00—15.50 Przerwa.
 15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) Opowiadanie A. Bogusławskiego p. t. „O starym mrozie“, 2) Obrazek pióra Benedykta Hertzka p. t. „Tancowała ryba z rakiem a pierzaska z pasternakiem“ (tr. z W-wy).
 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego kurs średni (tr. z W-wy).
 16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
 17.10—17.35 DIALOG „O strusich piórach“ — wygl. prof. F. Sumiński (tr. z W-wy).
 17.35—18.30 Koncert solistów z Katowic.
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
 20.00—20.15 Felj. p. t. „W muzeum kolejowym“ wygl. p. Tadeusz Strzetelski (tr. z W-wy).
 20.15—21.25 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, p. Niny Grudzińskiej (spiew) i L. Ursteina (akomp.) (tr. z W-wy).
 21.25—22.10 Audycja poświęcona rocznicy powstania styczniowego (tr. z W-wy).
 22.10—22.20 Płyty gramof. z W-wy.

22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i kom. meteorol. z W-wy.
 22.30—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Giełda warszawska.
 Urzędowa ceduła giełdy walutowej
 z dn. 19 stycznia 1932 roku.
 GOTÓWKA.

Dolary 8,91½

CZEKI.

Belgia 124.30
 Holandia 859.30
 Londyn 80.90
 N.-York czeiki 8.917
 N.-York kabel 8.923
 Paryż 35.10
 Praga 26.41½
 Szwajcaria 174.20
 Berlin 211.00

A K C J E.

B-k Polski 101.00 100.00 100.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 83.50, 83.00
 4% inwestycyjna seryjna 89.00
 6% dolarowa 55.00, 56.00, 55.50
 4% dolarowa 43 00, 42.75
 7% stabilizacyjna 53.00, 54.25
 10% kolejowa 101.00
 8% B. G. K. 94.—
 8% B. G. K. (budowl.) 93
 4½% ziemskie zł. 41.00, 40.50
 5½% m. Warszawy 50.75
 8% m. Warszawy 64 00, 62.75, 63.00
 10% m. Radomia 63.00



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
 Płocionki, Tkaniny, Gazy miedziane do fil-

trów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca
Mateusz Mikołajczyk
 — Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
 Telefon 191-85.

DR. MED.

M. Rozentala

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.
 Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC“, Limanowskiego

Dr. med.

HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedziele od 11—2 po południu.
 Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dźwiękowy Kino-Teatr
 „Przedwiośnie“



Żeromskiego 74-76
 róg Kopernika

Od wtorku dnia 19 stycznia i dni następných

Przepiękna operetka filmowa p. t.

Z rozkazu księżniczkiW rolach głównych uroczą *Liljana Harvey* i męski *Henry Garat*.

Nad program aktualności i dodatek dźwiękowy Fox'a.

Następny program: „Marokko“ w wykonaniu Marleeny Dietrich, Gary Coopera i Adolfa Menjou.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
 UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 19 do poniedziałku dnia
 25 stycznia 1932 r. wł.

Największe arcydzieło wszystkich czasów, wstrząsający dramat, ilustrujący z jednej strony patriotyzm, z drugiej zwyrodnienie i rzeź milionów niewinnych p. t.

Na Zachodzie bez zmian

Role główne kreują po mistrzowsku niezapomniany „Bulba“ LOUIS i WOHLHEIM, LEWIS AGNES, JOHN WRAG i inni.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Upiór w operze“.

Do akt nr. 23 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej Nr. 34 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Hermanna Dreslera i składających się z tokarni mechanicznej, f. „J. Góreckiego“, heblowni, wiertarki i motoru elektrycznego A. E. G. H. P. 5 nr. 8847, oszacowanych na sumę zł. 1050 Łódź, dnia 7 stycznia 1932 r.
 Komornik R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 40 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w mieście Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kopernika 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Feliksa Malinowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750.
 Łódź, dnia 13 stycznia 1931 r.
 Komornik TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 379 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości zam. w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pabjanickiej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Romana Zawieruchy i składających się z maszyny do robienia swetrów, oszacowanych na sumę zł. 1000.
 Łódź, dnia 15 stycznia 1932 r.
 Komornik W. KOSZELIK.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Józef Leżon, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającymi ich należności do kancelarii syndyka przy ul. Nawrot 8 w Łodzi, w godzinach od 6 do 8 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15 w dniu 5 marca 1932 r.

Syndyk tymczasowy

adw. **Zygmunt Frydman.**

Nawrot 8, tel. 160-08.

Biżuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.

Posiubie panne bardzo ładną bransoletkę zamożną. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki“ pod „Student Techniki“.

Jeden pokój do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego“.

Samotna osoba posiadająca obszerne mieszkanie, przyjmie dwóch panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Pokój duży, frontowy, słoneczny, Kopernika nr. 47 m. 3, parter.

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 15, parter.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w w. niedz. i święta od 9—12 w poł.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim., (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ośiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.